Województwo podlaskie w drugiej połowie XVI wieku, red. Michał Gochna, Bogumił Szady, oprac. Krzysztof Boroda i in., cz. 1: **Mapy, plany**, 4 mapy, 4 plany; cz. 2: **Komentarz, indeksy**, ss. 333, 18 map, 2 wykresy, Instytut Historii PAN, Warszawa 2021 (Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 8)

Prace nad dopełnieniem niezwykle ważnej serii atlasowej dobiegły końca. Wśród ostatnich tomów cyklu znalazł się poświęcony województwu podlaskiemu. Trudu czuwania nad całością wydawnictwa podjęli się Michał Gochna i Bogumił Szady.

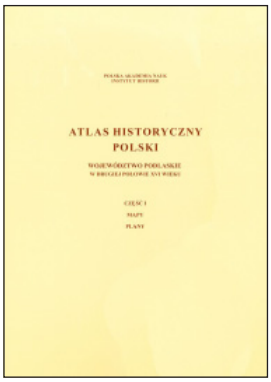

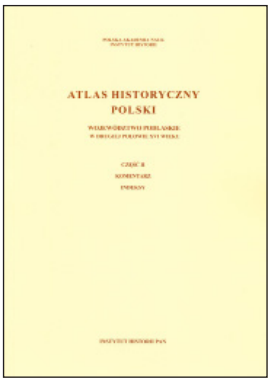

Redaktorzy we wprowadzeniu sugerują zgłębienie najpierw zawartego w części drugiej komentarza, wobec tego również tutaj przyjmiemy taką kolejność. Po wstępie i wykazie skrótów następuje część zasadnicza podzielona na dwie sekcje: „Źródła" oraz „Metoda i wyniki". Te z kolei rozbijają się na szereg zagadnień opracowanych przez poszczególnych członków zespołu. Dalej zamieszczono posłowie, indeksy, streszczenia obcojęzyczne oraz spisy tabel, wykresów, map tekstowych i map w części pierwszej, a na końcu legendę mapy głównej z tłumaczeniem. Część pierwsza, kartograficzna, składa się z czterech map i tyluż planów miast (Drohiczyna, Bielska Podlaskiego, Mielnika i Węgrowa). Prócz mapy głównej znalazły się tu opracowania tematyczne, obrazujące podziały terytorialne Kościoła katolickiego, rozmieszczenie własności ziemskiej i ważniejsze drogi na Podlasiu.

Źródła pisane scharakteryzował Krzysztof Boroda. Zwrócił uwagę na fakt, że w tomie podlaskim „nie dało się utrzymać" przyjętego w AHP „tradycyjnego schematu hierarchii ważności źródeł" (s. 15), albowiem dla Podlasia zachowało się niewiele rejestrów poborowych, uznawanych w serii za materiał podstawowy. Ponadto brak jest wizytacji z XVI w., ważnego źródła pomocniczego, lustracje zaś z lat 1570, 1576 i 1602 nie notują wszystkich królewszczyzn. Z tego powodu sięgnięto po przekazy źródłowe sprzed inkorporacji do Korony (1569), a także z XVII w. Wypada sprostować sugestię, że zwyczajowy obowiązek służby ziemskiej na Podlasiu przed 1567 r. równał się wysłaniu „jednego konnego z 8–10 służb" (s. 19). W rzeczywistości w latach 1541–1547 w interesujących nas trzech ziemiach wprowadzono zasadę posyłania jednego zbrojnego jeźdźca z każdych 10 włók szlacheckich[1]. Stronicę wcześniej (s. 18) Autor wspomniał zresztą „kataster szlachty ziemi drohickiej"

[1] E. Kalinowski, *Pospolite ruszenie szlachty ziemi bielskiej – zarys problematyki*, „Bielski Almanach Historyczny", 2, 2017, s. 10–11.

sporządzony w celu ustalenia zobowiązań wojskowych w związku z przyjęciem nowego prawa.

Źródła kartograficzne w sposób zwięzły i kompetentny omówił Tomasz Panecki. Jedynym mankamentem tego artykułu jest brak wzmianki o mapie pruskiego powiatu suraskiego z początku XIX w., przechowywanej w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych[2]. Jeśli świadomie zdecydowano o jej pominięciu, należałoby to uzasadnić.

Następne w kolejności studium to opis środowiska geograficznego Podlasia tego samego Autora. Tematykę tu poruszaną dobrze obrazuje mapa 2 (s. 31) z wyszczególnionymi regionami geograficznymi na obszarze staropolskiego województwa podlaskiego.

W artykule *Granice państwowych jednostek terytorialnych* Michał Gochna dobrze poradził sobie z zadaniem ujęcia przemian zachodzących na tym polu na Podlasiu do i w XVI w. Należy tylko oddać sprawiedliwość Bonie, gdyż to owa monarchini, nie zaś miejscowa szlachta (s. 42) wykupiła Bielsk i otaczające miasto dobra z rąk Olbrachta Gasztołda[3]. Opis granic podlaskich przygotowano z dużą pieczołowitością. Dzięki temu nie popełniono tutaj błędu, który znalazł się w mojej pracy odnośnie do wsi Tybory-Usza (s. 48) – przynależnej do ziemi drohickiej, a nie bielskiej[4]. Zapisany na ten samej stronie (przyp. 68) komentarz dotyczący wsi Rogówek i Rogowo wymaga uściślenia. Otóż w drugiej połowie XVI w. doszło do rozdzielenia się Rogowa na osadę drobnoszlachecką, którą zaczęto nazywać Rogówkiem lub Rogowem Małym (Rogowo Parva), i chłopską, ośrodek majątku możniejszych posesorów, przyłączoną do dóbr choroszczańskich, zwaną dalej Rogowem lub Rogowem Wielkim (Rogowo Magna)[5].

Podział administracyjny Kościoła katolickiego na Podlasiu wyczerpująco omówił Bogumił Szady. Jednakże Wysokie Mazowieckie nie sąsiaduje z Mielnikiem (s. 65) – zapewne chodziło o Wysokie Litewskie, położone ok. 25 km na wschód od tegoż. Parafie Juchnowiec i Niewodnica wymieniono raz przy diecezji łuckiej (s. 59), potem przy wileńskiej (s. 64, 74). Dyskusyjna wydaje się też interpretacja zapisu *ecclesia parochialis filiali*s jako „parafii filialnej", podczas gdy pomimo zmienionego szyku wyrażenie to oznacza tyleż co *ecclesia filialis parochialis*, oddane tu jako „filia parafialna" (s. 57). Moim zdaniem poprawne tłumaczenie obu tych zwrotów brzmiałoby po prostu „kościół parafialny filialny".

Strukturę Cerkwi prawosławnej w województwie podlaskim przedstawili Piotr Guzowski i Marzena Liedke. Ten sam duet odpowiada za opis zborów protestanckich. Należy pochwalić krytyczny stosunek do nie zawsze wiarygodnych ustaleń Antoniego Mironowicza na temat podlaskiego prawosławia. Wypada natomiast uściślić informację o przekształceniu na zbór kościoła w Ruskowie przez wdowę po pośle ziemi mielnickiej Stanisławie Raczce około 1560 r. (s. 100). Ów podpisał jeszcze unię lubelską w lipcu 1569 r.[6], a umarł zapewne w jakiś czas potem. Interesująca wzmianka o budynku zwanym „świątynią ariańską" lub „arianką" w Ciechanowcu (s. 104) nasuwa przypuszczenie, że nazwa ta mogła być pierwotnie złośliwa lub prześmiewcza, animozje religijne przedostawały się bowiem do codziennego języka. W księdze grodzkiej brańskiej z roku 1600 przy pewnej zapisce ktoś dopisał np. „arian, pies, luter"[7]. Możliwa, acz wysoce hipotetyczna, jest też inna interpretacja – że nazywano

[2] N. von Lapinski (Łapiński), *Karte vom Suraschere Kreise*, 1804, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Zbiór Kartograficzny, sygn. 125–21.

[3] Zob. E. Kalinowski, *Szlachta ziemi bielskiej wobec bezkrólewi w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2020, s. 73.

[4] Por. tamże, s. 60, 67, 99.

[5] Нацыянальны гістарычны архіў Беларуси [dalej: NGAB Mińsk], fond [dalej: f.] 1708, opis [dalej: op.] 1, nr 13, k. 400v–401v (1594 r.).

[6] Zob. *Akta unji Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, s. 341.

[7] NGAB Mińsk, f. 1708, op. 1, nr 87, k. 112.

tak konstrukcję wzniesioną z budulca ze zburzonej przez Mikołaja Kiszkę w 1572 r. świątyni ewangelickiej w Drohiczynie[8]. Swoją drogą ten barwny epizod z dziejów reformacji na Podlasiu warto może byłoby przytoczyć.

W obszernym studium o lokalizacji miejscowości Jarosław Suproniuk pokusił się m.in. o dodanie aneksu ze spisem okolic szlacheckich na Podlasiu. Już we wstępie do tomu komentarzy Redaktorzy poinformowali – nie podając źródła, choć domyślam się, iż poszli za Anną Laszuk[9] – że okolica szlachecka to „skupisko minimum trzech osad objętych dwuczłonową nazwą, przy czym pierwszy człon był wspólny dla wszystkich" (s. 8). Wybór takiego rozwiązania zasługiwał na uzasadnienie, ponieważ literatura przedmiotu przynosi kilka interpretacji pojęcia „okolicy". W mazowieckim tomie AHP termin ten bodaj w ogóle nie pada, choć owej problematyce poświęcono nieco uwagi[10]. Natomiast w wydanej rok później pracy przyjęto, że okolica szlachecka składała się z „kilku [tj. co najmniej dwóch – E.K.] lub kilkunastu nomenklatur"[11]. Po kilku dekadach zdefiniowano ją zaś jako „zespół osiedli wywodzących się z jednego pnia rodowego i powiązanych nazwą", który mógł składać się „z jednego, dwóch, trzech, czterech, rzadziej z większej ilości osiedli"[12]. Piszący te słowa zaproponował nazywanie „okolicą" co najmniej dwóch osad dzielących pierwszy człon nazwy równocześnie z wprowadzeniem określenia „wieś gniazdowa" dla pojedynczych siół, będących matecznikami rodów drobnej szlachty[13]. Wskutek takiej decyzji Autorów *Atlasu* np. zespół wsi Niewodnica zaliczono do „okolic" (s. 47), choć brak tu komponentu wspólnego pochodzenia pierwotnych dziedziców. Za takową uznano również Warele (s. 48, 142), chociaż jest to część większej całości – Wyszonek. Z obu tych przypadków wynika, że przyjęto jedynie kryterium nazewnicze, nie podejmując refleksji nad genezą zespołów osadniczych. Poza tym zwraca uwagę uznanie szańca Koziołek za osadę – pomylono go najwyraźniej z wsią Stypułki-Koziełki (s. 125, 292, por. s. 304). W dodatku powielono nieścisłą informację Anny Laszuk, która umieściła tę rzekomą wioskę w parafii waniewskiej, choć rejestr pogłównego z roku 1673, na którym się opierała, nie dał ku temu podstaw[14]. Niepotrzebnie też, idąc chyba za pracą Łukasza Lubicza-Łapińskiego, zastanawiano się nad lokalizacją wsi Łapy-Kwity (s. 114). Jest to błąd w źródle, rejestrze służby ziemskiej z 1567 r. – chodziło zapewne o Łapy-Wity. Podobnie rzecz się ma z niezlokalizowaną osadą Stelokowo (s. 137, także s. 68), raczej błędnie wykoncypowaną przez wydawców przysięgi Podlasian na wierność Koronie z 1569 r.[15] Zapiska dotyczyła może wsi Telaki lub Stylągi (Stelągi) – odpowiedź przyniosłaby zapewne kwerenda w księgach grodzkich i ziemskich drohickich. Z drobniejszych błędów wymienić można jeszcze zaliczenie Miodusów Wielkich do parafii (s. 137).

Następne dwa krótkie teksty Michała Gochny o charakterze osiedli i Piotra Guzowskiego o ich wielkości nie wymagają właściwie komentarza. Można tylko

[8] Por. *Polskie przypadki Henryka Wolfa z Zurychu. Dziennik podróży z lat 1570–1578*, oprac. L. Kieniewicz, tłum. R. Sochań, M. Szymański, Warszawa 1996, s. 64.

[9] A. Laszuk, *Zaścianki i królewszczyzny. Struktura własności ziemskiej w województwie podlaskim w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1998, s. 90, przyp. 134.

[10] Zob. H. Rutkowski, *Lokalizacja osad*, w: *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Pałucki, oprac. A. Dunin-Wąsowiczowa i in., cz. 1: *Mapy, plany*, cz. 2: *Komentarz, indeksy*, Warszawa 1973 (Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 7), s. 64–65; I. Gieysztorowa, *Charakter i wielkość osad*, tamże, s. 80; W. Pałucki, *Przynależność własnościowa osad*, tamże, s. 98–101.

[11] E. Kaczyńska, *Społeczeństwo i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozkwitu kapitalizmu*, Warszawa 1974, s. 62.

[12] A. Koselski, A. Kociszewski, I. Kotowicz-Borowy, *Rola szlachty mazowieckiej w kształtowaniu polskiego krajobrazu kulturowego*, Pułtusk–Ciechanów 2000, s. 128.

[13] E. Kalinowski, *Szlachta ziemi bielskiej*, s. 95–96.

[14] Zob. AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego [dalej: ASK], dz. I, nr 70, k. 613v–617v; por. A. Laszuk, *Zaścianki i królewszczyzny*, s. 111.

[15] Por. *Akta unji Polski z Litwą*, s. 271.

ująć się za zasługami królowej Bony dla „akcji modernizacyjnej przeprowadzonej w kompleksach majątków wielkoksiążęcych zachodniej części Wielkiego Księstwa Litewskiego" (s. 162). Warto też uściślić, że miasto Wysokie w ziemi drohickiej, na mapie oznaczone jako prywatne (s. 152), przez spory fragment badanego okresu (do 1564/1569 r.) należało do dóbr monarszych[16].

Przynależnością własnościową osiedli zajął się Krzysztof Boroda. Tabelaryczne zestawienie uposażeń parafii katolickich (s. 163–164) to dobry pomysł, lecz lepszym byłoby oparcie się nie tylko na danych z rejestrów poborowych z lat 1578–1580, a także na dokumentach fundacyjnych, których większość można bez trudu odnaleźć[17]. Poważniejsze wątpliwości budzi opisanie mechanizmu „dzierżawienia ziemi na prawie szlacheckim przez drobną szlachtę posiadającą kmieci" czy nawet tę majętniejszą „od szlachty bezkmiecej" (s. 174–176). Autor stanowczo stwierdził, że „mimo braku odpowiednich adnotacji w rejestrach z całą pewnością chodzi tu o przypadki dzierżawy (lub zastawu z dzierżeniem). W przypadku posiadania jej na własność ten rodzaj gruntu automatycznie stałby się gruntem folwarcznym i jako taki nie podlegałby opodatkowaniu" (s. 175). Trudno się zgodzić z takim postawieniem sprawy. Ustawodawca w 1577 r. ujął to następująco: „szlachta, którzy przedtym płacali, kmieci ani czynszow nie maiąc, ci według starych zwyczaiow i quitacyi płacić maią z takichże ról"[18]. Zatem grunty w dobrach szlachty cząstkowej i zagrodowej były opodatkowane jako z dawna „włóki szlacheckie", a kto je w danym momencie posiadał na własność lub obrabiał fiskusa nie interesowało. W uniwersałach poborowych z następnych sejmów jest to oddane nieco inaczej, a zaraz po passusie o szlachcie bezkmiecej mówi się o przyłączaniu włók do folwarku[19]. Nie stanowi to jednak wystarczającej przesłanki za tym, że posiadłości zamożniejszej szlachty „z automatu" były uważane za grunt folwarczny. Dowodem na to przywołany przez Autora przypadek Łukasza Górnickiego, gdzie podano, że płacił w 1580 r. z Tokowiska „z części swej wieczysty ze dwu włók osiadłych i ze trzech włók szlacheckich"[20]. Zachowały się wzmianki o donacjach dlań w tejże wsi z tegoż roku od Jana Czeladki oraz od Marcina Młodzianowskiego[21]. Porównanie z wcześniejszym rejestrem pokazuje, że część owego Jana odpowiadała „wieczystej" Górnickiego[22]. Nie chodzi o to, aby przy każdej z 1675 miejscowości prowadzić pogłębione studia, ale o uważniejszą weryfikację hipotez badawczych. Dodatkowo zbitka Tokowisko-Łopienie (s. 174) może wprowadzać w błąd względem właściwej nazwy wsi. Równie niefortunne sformułowanie nieco wcześniej (s. 167) sugeruje, że Piotr Chwalczewski został starostą knyszyńskim już w 1537 r.[23] Mimo to doceniam szersze spojrzenie na reformę agrarną w dobrach monarszych w Wielkim Księstwie Litewskim i rolę w niej Bony, którego brakowało u innych Autorów tomu. Konstatacja, że obszar zamieszkały w XVI w. przez szlachtę bezkmiecą „odpowiadał zasadniczo zasięgowi granic historycznej ziemi drohickiej

[16] E. Kalinowski, *Historia obszaru gminy Wysokie Mazowieckie*, Wysokie Mazowieckie 2015, s. 41.

[17] Zob. T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV wieku*, w: *Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005, s. 14–52.

[18] *Volumina constitutionum*, t. 2: *1550–1609*, vol. 1: *1550–1585*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 398.

[19] Tamże, s. 423, 432.

[20] AGAD, ASK, dz. I, nr 47, k. 574.

[21] Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, nr 55, s. 722, 759; por. E. Kalinowski, *Starosta tykociński Łukasz Górnicki (1571–1603) wobec szlachty ziemi bielskiej. Konflikt w łonie elity w staropolskiej mikrospołeczności*, w: *Społeczeństwo a elity*, red. I. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, Warszawa 2018 (Społeczeństwo staropolskie. Seria nova, t. 5), s. 138, przyp. 70 (tu błędny numer sygnatury – nie 55, a 19).

[22] AGAD, ASK, dz. I, nr 47, k. 353.

[23] Zob. W. Pociecha, *Chwalczewski Piotr (zm. 1566)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 2–3; por. tenże, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 3, Poznań 1958, s. 193–194.

w XV w." i odniesienie tego do „działań władców litewskich" (s. 168) wymaga uściślenia. Należałoby raczej zauważyć korelację między strukturą osadniczą tych ziem a okresami władzy Mazowsza w XIV–XV w. Z mniejszych spraw: chorąży drohicki i mielnicki Hlebowicz zwał się Arnolf, nie Arnold (s. 173)[24], a Kalinowo w składzie starostwa tykocińskiego (s. 181) to w istocie część Kalinowa-Trojanek[25].

Najważniejsze zjawiska językowe występujące w materiale onomastycznym Podlasia syntetycznie opisał Paweł Swoboda, wiele z nich ilustrując mapami tekstowymi. Nazwa Wykno w moim przekonaniu nie wzięła się od nazwy osobowej Wyka (s. 186), a od pospolitej rośliny lub od przepływającego przez wieś strumyka[26]. Wioski Brzozowo i Roszki noszące to samo miano Chrzczonów bynajmniej nie sąsiadują (s. 197), lecz znajdują się w pewnej odległości od siebie i należałoby tę zbieżność przypisać popularności imienia Chrzczon.

Opisanie sieci drogowej Podlasia wziął na siebie Michał Sierba. Do zadania podszedł sumiennie i z pasją, dzięki czemu stworzył interesujący, pionierski szkic. Za jedyny mankament uznać można brak wzmianki o zmianie przebiegu szlaku idącego ku Brześciowi przez Mielnik, o czym dowiadujemy się z opracowania Andrzeja Buczyły w tym tomie (s. 253, 255–256).

Artykuły dotyczące planów wybranych miast podlaskich to są właściwie mikromonografie o różnym stopniu szczegółowości. Tekst Tomasza Jaszczołta na temat Drohiczyna to istne kompendium dziejów miasta do końca XVI w. Michał Sierba, pisząc o Bielsku, skupił się nieco bardziej na aspektach *stricte* dotykających lokalizacji obiektów na planie, choć i tu nie brak podstawowej faktografii. Opis Mielnika autorstwa Andrzeja Buczyły jest bardzo zwięzły. Warto byłoby może wspomnieć o sądach i sejmikach szlacheckich w mieście oraz – tak jak w uczyniono to w innych tekstach z tego tomu – podać nieco danych o tutejszych rzemieślnikach. Jedyne prywatne miasto w tym zestawie to Węgrów w opracowaniu Michała Gochny. Oparcie się o dane z pierwszej połowy XVII w. jest zrozumiałe, lecz może rodzić pytanie o celowość zawarcia tej rekonstrukcji w omawianym tomie. Nie umniejsza to mego uznania dla pracy Autora. Zapewne nie wybrano np. Ciechanowca ze względu na jeszcze większy brak źródeł, lecz trudno dociec, dlaczego nie opracowano planu Brańska, rzeczywistej stolicy ziemi bielskiej, dla którego znaleźć można niemało danych z drugiej połowy XVI w.[27] Jest to najpoważniejszy mój zarzut do całego wydawnictwa. Uwzględnienie Bielska w kontekście jego stołeczności (s. 9) nie oddaje stanu faktycznego, choć słusznie znalazł się w tym zestawieniu – jako największe miasto województwa.

Treściwą informację o podstawie źródłowej odwzorowania herbów województwa i czterech wybranych miast skreślił Michał Gochna. Potem następuje posłowie pióra Marka Słonia, podsumowujące prace nad tomem i dopełnieniem serii.

Indeksy nie są wolne od błędów, o czym świadczy wspomniany przypadek szańca Koziołek. Mogę wymienić jeszcze trzy inne. Pierwszy to osada Kurowo w parafii kuleskiej, której tu nie ujęto (s. 293), choć została wymieniona w rejestrach poborowych z lat 1577, 1578 i 1580[28]. Drugim jest przyjęcie formy Brzozowo-Karpowicze (s. 283, także s. 66), podczas gdy winno być Brzozowa[29]. Dziwi wreszcie niezastosowanie jednolitej postaci nazwy dla wsi

[24] *Urzędnicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz i in., Kórnik 1994 (Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. 8), s. 67, nr 350.

[25] E. Kalinowski, *Ród Kalinowskich herbu Ślepowron w XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 23–24, 40.

[26] E. Kalinowski, *Historia obszaru gminy Kulesze Kościelne*, Kulesze Kościelne 2018, s. 44.

[27] Zob. Z. Romaniuk, *Brańsk. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1795 r.*, Brańsk 2021, s. 99–148.

[28] AGAD, ASK, dz. I, nr 47, k. 197v, 370v, 591v.

[29] Zob. tamże, k. 283, 621; por. tamże, k. 285 (tu błędna forma).

Bagieńskie (Bagińskie) oraz Bagińskie-Tomkowięta (s. 281).

Literówki występują rzadko – np. Świeck zamiast Święck (s. 161), Wyczóki nie Wyczółki (s. 206) czy XVIII nie XVI w. (s. 10). Niektóre z artykułów zyskałyby sporo urody dzięki wnikliwszej korekcie stylistycznej.

Szkoda, że nie podano zasad pisowni tekstów źródłowych, w tym nazw miejscowych i własnych. Prawdopodobnie oddano je w transliteracji, ale dobrze byłoby odnieść się do tego problemu, ustalić jednolite reguły i dopilnować konsekwencji ich stosowania.

Barwne i czytelne mapy prezentują się dobrze. Jedynie ukazanie dróg ważnych i mniej istotnych poprzez szersze i węższe pasma tego samego koloru sprawia pewną trudność w odbiorze. Do legendy mapy z własnością ziemską mogę dodać glosę – kasztelanowa lubelska podana tu bez imienia to Zofia z Wrzelewskich[30].

Mimo pewnych minusów całościowa ocena wyników pracy zespołu jest pozytywna. Należy wziąć pod uwagę, z jak trudną materią przyszło się mierzyć Autorom, stan bazy źródłowej, wreszcie ograniczony czas na realizację projektu wyznaczony przez system grantowy. Jestem przekonany, że kolejne pokolenia badaczy Podlasia będą z wdzięcznością wspominać nazwiska członków zespołu *Atlasu*. ■

Emil Kalinowski
(Warszawa)

[30] A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkiem Księstwie Litewskiem w XV i XVI wieku*, Warszawa 1883, s. 389; M. Toth, *Pałac w Niezdowie pod Opolem Lubelskim*, „Roczniki Humanistyczne", 6, 1956–1957, 4, s. 131; *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. 3: *Małopolska 1571–1632*, oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1983, s. 649.

Piotr Miodunka: Społeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku, Universitas, Kraków 2021, ss. 556

Książka *Społeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku* ukazała się w 2021 r. nakładem krakowskiego wydawnictwa Universitas. Opracowanie składa się ze wstępu przedstawiającego ogólną koncepcję pracy, podstawę źródłową oraz dotychczasowy

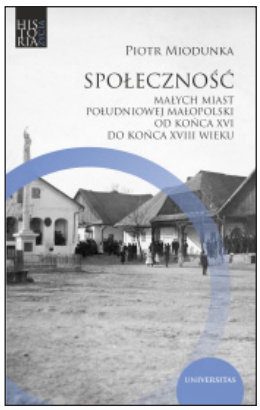

stan badań, trzech zasadniczych części, z których każda została podzielona wewnętrznie na kilka mniejszych rozdziałów, oraz krótkiego podsumowania. Całość publikacji zamyka aneks źródłowy, obszerna bibliografia, wykazy tabel (w liczbie 102), wykresów (w liczbie 22) i ilustracji (w skromnej liczbie 9) oraz indeks miejscowości. Autorem jest dr Piotr Miodunka, historyk i prawnik, będący pracownikiem Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Jak podkreślił we wstępie (s. 27) Autor, publikacja jest uzupełnieniem i rozwinięciem jego dysertacji doktorskiej, obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2010 r., a najważniejszym zadaniem, które sobie postawił, jest „zweryfikowanie powszechnego obecnie przekonania o niepełnej miejskości, a wręcz wiejskości" tytułowych małych miast (s. 9). Z tego powodu obszar badań zawężono przede wszystkim do trzech małopolskich miast – Pilzna, Wojnicza i Przecławia – zaprezentowanych na tle innych ośrodków zaliczanych zgodnie z typologią Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza[1] do kategorii III i IV, czyli poniżej 2 tys. mieszkańców (s. 12–13).

Pierwsza część, *Miasta i ich mieszkańcy*, składa się z pięciu rozdziałów. Pokrótce zostały w nich przedstawione stosunki własnościowe oraz dzieje Pilzna, Przecławia i Wojnicza do końca XVIII w., a także kwestie związane z obszarem i układami przestrzennymi małych miast oraz zagadnienia dotyczące ich różnorodnych funkcji (administracyjne, gospodarcze, religijne) i zasięgów oddziaływania. Drugi z rozdziałów został poświęcony problemom demograficznym do końca XVIII w. i próbom oszacowania liczby ludności miast w poszczególnych okresach, w oparciu o rozmaite rodzaje źródeł, począwszy od szesnastowiecznych rejestrów poborowych, poprzez prowadzone z różną dokładnością i nie zawsze dobrze zachowane księgi metrykalne (szczególnie traktuje o tym rozdział 2.4.), a skończywszy na inwentarzach miejskich i spisach powstałych po 1772 r. na potrzeby władz austriackich, które pozwalają w różnym stopniu uchwycić i właściwie zinterpretować zachodzące przemiany demograficzne. Kolejny z rozdziałów koncentruje się na kwestiach dotyczących różnic statusu prawnego pomiędzy poszczególnymi grupami mieszkańców, uzależnionego m.in. od faktu posiadania bądź nieposiadania obywatelstwa miejskiego,

[1] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 353–392.

posiadanych nieruchomości w mieście czy przynależności do określonej jurysdykcji (miejskiej, kościelnej bądź starościńskiej). Następny rozdział poświęcony został zmianom liczby ludności miast niewynikającym z przyrostu naturalnego. Omówione tu zostały mechanizmy przyjmowania i liczba nowych obywateli przyjętych do prawa miejskiego w oparciu o szczątkowo zachowany materiał źródłowy (Autor zaznaczył na s. 149, że „z trzech analizowanych miast nie zachowały się odrębnie prowadzone księgi przyjęcia do prawa miejskiego"). Kwestie te uzupełniono również o sprawy związane z przyczynami i kierunkami migracji oraz „rekrutacji" mieszkańców miast wśród chłopstwa czy (rzadziej) szlachty. Jednocześnie ukazano także te rodziny, które w żaden sposób nie mogły myśleć o opuszczaniu rodzinnego miasta i zachowały ciągłość genealogiczną w badanym okresie. Wreszcie rozdział zamykający pierwszą część zajmuje się mniejszościami etnicznymi i religijnymi, z których największą uwagę skupiono na Żydach. Ci nie mogli korzystać z takich samych praw obywatelskich jak ludność chrześcijańska, niemniej według zachowanych przesłanek źródłowych wiedli generalnie bezkonfliktowe i harmonijne życie. Miodunka jako jeden z przykładów potwierdzających ten stan podaje (s. 184) zjawisko przyjmowania Żydów w Strzyżowie do cechu krawieckiego, co według Autora „nie było zjawiskiem częstym". Niestety, pomija tu kwestię relacji pomiędzy zorganizowanym rzemiosłem cechowym a Żydami, będącymi konkurencją w niektórych zawodach (np. krawcy, szewcy czy piekarze), co w naturalny sposób mogło prowadzić do sytuacji konfliktowych i zaburzać poprawne współżycie. Poza słabo uchwytnymi źródłowo, z oczywistych względów, Cyganami, słabiej niż można było się spodziewać opisano relacje z innymi cudzoziemcami (m.in. Niemcami, Węgrami czy Szkotami), ograniczając je w zasadzie wyłącznie do kontaktów handlowych czy obecności pod koniec badanego okresu garnizonów austriackich w Pilźnie i Wojniczu oraz przedstawicieli ogólnie pojętej administracji (s. 191–193).

Druga część, *Struktury społeczne*, złożona jest tylko z dwóch, jednak dość rozbudowanych rozdziałów. Pierwszy z nich, składający się z pięciu mniejszych podrozdziałów, poświęcony jest ogólnie pojętym źródłom utrzymania i grupom zawodowym funkcjonującym w obrębie miasta. Jest on o tyle ważny, że obok spraw dotyczących organizacji cechowej w miastach, produkcji alkoholu, handlu i usług, obejmuje również kwestię wynikającą z głównego celu publikacji, czyli ustalenie stopnia agraryzacji badanych ośrodków miejskich, a co za tym idzie, odpowiedź na pytanie, czy rolnictwo mogło być głównym źródłem utrzymania dla mieszczan, czy też stanowiło dodatkowe, uzupełniające zajęcie dla osób trudniących się rzemiosłem lub wykonujących inny zawód. Zjawisko to, zdaniem Autora, jest możliwe do zinterpretowania w oparciu o cztery główne zagadnienia (s. 202): 1) zmianę areału gruntów rolnych będących w posiadaniu mieszczan od XVI do XVIII w.; 2) wielkość i strukturę gospodarstw mieszczańskich; 3) liczebność mieszkańców miast utrzymujących się z rolnictwa (w tym utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa); 4) pozycję społeczną mieszczan-rolników. W świetle zgromadzonego materiału i przeprowadzonej analizy postawiony został wniosek, iż uwzględniając stosunkowo niewielki areał w przeliczeniu na liczbę mieszkańców oraz koncentrację gruntów w rękach kilku najbogatszych rodzin, rolnictwo nie mogło stanowić podstawowego źródła utrzymania, a produkcja rolna w miastach nie była w stanie zaspokoić własnych potrzeb (s. 471). Niemniej dla wielu mieszkańców, szczególnie w trudnym XVII w., posiadanie nawet niewielkiego kawałka ziemi stanowiło pewną formę zabezpieczenia bytu (s. 224), a co za tym idzie, swoistą formę lokaty kapitału. Stąd też oczywiste

jest, że głównego źródła utrzymania, nawet w niewielkich miasteczkach, należy upatrywać we wszelkich formach działalności pozarolniczej – w handlu, usługach czy rzemiośle. O ile Autor poświęca sporo miejsca formom organizacyjnym rzemiosła (łącznie 14 stron, ss. 225–239), zupełnie pomija kwestię, wydaje się niemożliwą do uniknięcia bez względu na wielkość danego ośrodka miejskiego, czyli funkcjonowanie rzemieślników pozacechowych (tzw. partaczy)[2]. Podobnie dość niefrasobliwie brzmi stwierdzenie z przypisu 117 (s. 235) w odniesieniu do właścicieli nieruchomości: „w obliczeniach pominięto 12 kobiet wymienionych jako właścicielki, gdyż przypisanie im zawodów zmarłych mężów wydaje się zabiegiem sztucznym". Zdanie to w pewnym sensie jest nieprawdziwe, gdyż wdowy po mistrzach rzemieślniczych w zależności od konkretnych regulacji cechowych mogły prowadzić warsztat na własny rachunek samodzielnie (lub z pomocą) aż do momentu ponownego zamążpójścia, które leżało w interesie mistrzów cechowych, aby warsztat nie upadł. W ten sposób *de facto* „przejmowały" zawód po zmarłym mężu[3]. W rozdziale drugim szeroko omówione zostały kwestie związane z elitą władzy i elitą majątkową w mieście, zaprezentowano kryteria przynależności do tych grup, czynniki ułatwiające wybór danej osoby do władz miejskich, a także sytuacje wyjątkowe, gdy przynależność do elity majątkowej nie musiała przekładać się na pozycję w strukturach władzy w mieście.

Wreszcie trzecia część, *Cykl życia – rodzina*, w pięciu rozdziałach traktuje o wszystkich aspektach, które w rozmaity sposób konstytuują pojęcie rodziny i wszelkie immanentne cechy z nią związane. W pierwszym z rozdziałów Autor skupia uwagę wokół bodaj najważniejszego czynnika, czyli nazwiska, które „służyło do oznaczania i identyfikowania całej rodziny i jej członków" (s. 332). W odniesieniu do określenia, które można uznać za nazwisko, Autor przyjmuje za Andrzejem Wyczańskim[4] cztery cechy społeczne: występowanie obok imienia, charakter trwały w odniesieniu do osoby, charakter rodzinny i charakter nieograniczony w czasie, tj. trwałość w linii męskiej (s. 334). O ile dwie pierwsze są oczywiste, o tyle do dwóch kolejnych niezbędne wydaje się uzupełnienie, że szczególnie w kontekście nazwisk „podwójnych" (tzw. aliasów; o nich na s. 347–354) dziedziczenie nazwisk odbywało się również „po chałupie" lub „z miejsca" (łac. *de loco*), zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety, co jest dobrze widoczne np. w rodzinach chłopskich w Wielkopolsce do końca XVIII w.[5] W drugim rozdziale pokrótce została zasygnalizowana kwestia modelu rodziny oraz jej pozycji w życiu społeczno-gospodarczym miasta. Z kolei trzy ostatnie rozdziały odnoszą się do ogólnie pojętego cyklu życia rodziny, począwszy od spraw dotyczących małżeństw, zarówno w kontekście całej „procedury" przedmałżeńskiej, jak i pożycia małżeńskiego oraz

[2] Partactwo jak do tej pory nie doczekało się odrębnego opracowania, a pojawia się wyłącznie jako jeden z omawianych problemów (m.in. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956, s. 170–174; A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, Warszawa 1955). Wyjątek stanowi tu artykuł Kamili Licau o toruńskich partaczach (*Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „Rocznik Toruński", 35, 2008, s. 27–52). Jednak, co ciekawe, Autor zupełnie pomija pracę cytowanego przez siebie w innym kontekście Franciszka Leśniaka, dotyczącą rzemiosła i kupiectwa krośnieńskiego (*Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI – pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999), gdzie również zjawisku partactwa, choć występującemu w marginalnej skali, poświęcone jest kilka akapitów (s. 21, 23, 56, 207).

[3] Np. w Tarnowie okres samodzielnego prowadzenia warsztatu przez wdowę ograniczano do czasu żałoby (jeden rok), po czym zobowiązana ona była do ponownego zamążpójścia. Wyjątkiem było wspólne prowadzenie warsztatu z dziećmi, które mogło trwać tak długo, jak wdowa żyła (S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV–XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Historia", 1962, 14, s. 54). Z nowszych badań o pozycji wdowy w prawie cechowym: M. Husak, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislawiensis. Prawo", 319, 2015, 3674, s. 119–140, gdzie również omówiona została literatura.

[4] A. Wyczański, *Uwarstwienie społeczne w Polsce w XVI wieku*, Wrocław 1977, s. 74.

[5] Dziedziczenie nazwiska „po chałupie" w Wielkopolsce zostało zniesione na mocy prawodawstwa pruskiego w 1795 r. Szerzej o tym: K. Raniowski, *Rody ziemi wolsztyńsko-babimojskiej*, Wolsztyn 2006.

trwałości związków małżeńskich, poprzez kwestie dotyczące dzietności i problemów związanych z wychowaniem i dorastaniem potomstwa, a skończywszy na sprawie ostatecznej, ciążącej nad każdym człowiekiem, czyli śmiercią, zarówno od strony biologicznej (średnia długość życia czy przyczyny śmierci), jak i prawnej (ostatnia dyspozycja osoby umierającej, uregulowanie spraw nierozwiązanych za życia i zabezpieczenie bytu dla rodziny po śmierci tej osoby).

Książkę Piotra Miodunki należy odebrać pozytywnie, zwłaszcza pod kątem znajomości źródeł i wykorzystanej literatury, co wynika chociażby z jego wcześniejszych prac nad monografiami Pilzna i Wojnicza. Jednak w niektórych momentach wydaje się, że część dostępnych źródeł została wykorzystana w stopniu mało satysfakcjonującym. Szczególnie tyczy się to akt oficjałów (*Acta officialia*) ze zbiorów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. W bibliografii pojawia się informacja (s. 521), że w pracy wykorzystano jedną księgę akt oficjałów (sygn. 143), podczas gdy cały zespół obejmujący lata 1433–1796 liczy sobie ponad dwieście woluminów[6]. W tego typu dokumentach możemy znaleźć wiele cennych informacji dotyczących m.in. spraw małżeńskich, sporów dotyczących niewywiązywania się z obowiązku płacenia czynszów kościelnych lub innych spraw, które znajdowały się w kompetencjach sądów kościelnych. Sondażowa kwerenda przeprowadzona w większej liczbie wybranych ksiąg z tego zespołu pozwoliłaby odpowiedzieć na pytanie, czy poza oczywistą obecnością mieszczan w sądach miejskich istniały sytuacje, w których mieszczanie musieli udawać się przed oblicze sądu kościelnego i jaka była ich aktywność przed tymiż sądami. Podobnie należy ocenić nieuwzględnienie kilku opracowań. Obok wspomnianej w przypisie 2 niewykorzystanej publikacji Franciszka Leśniaka *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI – pierwsza połowa XVII wieku)* (przy jednoczesnym wykorzystaniu studium nad społeczeństwem Krosna w Odrodzeniu[7]) jako pewien brak należy wymienić chociażby nieuwzględnienie pracy Doroty Żurek na temat przestrzeni i społeczeństwa Chrzanowa[8], które jako miasto III kategorii można byłoby porównać do badanych przez Autora ośrodków.

Sporym mankamentem publikacji jest monochromatyczny druk, który momentami utrudnia czytelność niektórych załączonych wykresów. Szczególnie widoczne jest to w wykresach o numerach: 2 (s. 91, szacunki liczby mieszkańców Pilzna), 3 (s. 97, szacunki liczby mieszkańców Przecławia), 6 (s. 101, szacunki liczby mieszkańców Wojnicza), 16 (s. 417, sezonowość poczęć w Pilźnie) i 22 (s. 465, sezonowość zgonów w Wojniczu). Innym niedociągnięciem jest odwoływanie się w tekście do niewłaściwych tabel. I tak, na s. 309, komentowane są „wyniki uzyskane w tabeli 64", podczas gdy z treści wynika wprost, że chodzi o poprzedzającą ten fragment tabelę nr 62 (s. 308–309), na s. 381 zaś w zdaniu poprzedzającym tabelę nr 72 (dotyczącą wieku kawalerów i panien) po prawidłowym odniesieniu do wspomnianej tabeli niepotrzebnie podano w nawiasie odwołanie do tabeli nr 74 (s. 384), która nijak się ma do analizowanego w tym miejscu problemu, gdyż dotyczy ona małżeństw powtórnych w Pilźnie i Wojniczu. Wreszcie na s. 385 analizowana tabela nr 74 została błędnie opatrzona numerem 76 (s. 388). Innym problemem dotyczącym tabel jest błędne zaprezentowanie wyników, co ma miejsce w przypadku tabeli nr 68 (s. 365), która odnosi się do problemu poczęć przedślubnych w Pilźnie i Wojniczu. W kolumnach przedstawiono

[6] J. Kracik, *Zasoby Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, „Analecta Cracoviensia", 9, 1977, s. 481–482.

[7] F. Leśniak, *Krosno w czasach Odrodzenia. Studia nad społeczeństwem miasta*, Kraków 1992.

[8] D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*, Kraków 2015.

przedziały dni, które dzieliły chrzest pierwszego dziecka od ślubu rodziców. W pierwszej z kolumn podano wartość „>57" („więcej niż 57 dni"), podczas gdy pozostałe kolumny dotyczą wyłącznie okresu trwającego dłużej niż 57 dni, w związku z tym bardziej zasadne byłoby podanie danych w formacie „<57" („mniej niż 57 dni"). Wreszcie w odniesieniu do danych z tabel 69–71 (s. 374, 376–377) Autor, o czym informuje na s. 378, umieszcza w danych „w kategorii panów młodych pochodzących ze wsi" zarówno przedstawicieli chłopstwa, jak i szlachty, przez co zatarciu ulega chociażby status majątkowy nupturientów, który w wielu przypadkach miał kluczowy wpływ na zawarcie związku małżeńskiego. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby wyodrębnienie w dwóch oddzielnych kolumnach nowożeńców pochodzących z chłopstwa i ze szlachty, dzięki czemu czytelnik miałby dokładniejszy ogląd skali omawianego zjawiska.

Oczywiście przy tak dużej objętości publikacji nie sposób uniknąć mniejszych lub większych literówek, opustek literowych czy lapsusów stylistycznych. Trudno je wszystkie wymienić, w związku z czym wypada wymienić te większe. I tak, na s. 201, Autor powołuje się „za Maksem Weberem" zamiast Maxem Weberem. Zapewne „Lustarcja krakowskie" w przypisie 158 (s. 243) winny być „lustracjami krakowskimi", na s. 368 zaś w odniesieniu do pewnej ze spraw, źródła każą „się domyślać jakiś dramatycznych wydarzeń" zamiast „jakichś dramatycznych wydarzeń". Należy zadać sobie również pytanie, czy źródło mówi o dniu „wszystkich świętych" (s. 403) pisanym małą literą.

Pomimo wyżej zaprezentowanych uchybień i niedociągnięć, książkę Piotra Miodunki należy ocenić bardzo wysoko. Szeroka gama źródeł i bogata literatura pozwoliły na powstanie solidnej publikacji poświęconej społeczeństwu małych miast i miasteczek, w której problemy zostały ujęte zbiorczo i w syntetyczny sposób. Trudno się spodziewać, aby każdy z uwzględnionych w niniejszej książce ośrodków doczekał się swojego odrębnego opracowania na, przynajmniej, przyzwoitym poziomie merytorycznym. Oczywiście część tematów poruszonych przez Autora oraz zaprezentowanych wniosków ma wstępny, sygnalizacyjny charakter. Niemniej recenzowana książka w pewnym stopniu przyczynia się do stopniowego obalania mitu „wiejskości" polskich miast w epoce przedrozbiorowej, który w konfrontacji z zachowanymi źródłami i prowadzonymi dalszymi badaniami dotyczącymi miast z innych obszarów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, do czego w zakończeniu zachęca Autor (s. 475), winien zostać definitywnie wyparty z historiografii. ■

Wojciech Lis
(Poznań)

Teresa Pluskota: Słownik nazw miejscowych i ich wariantów od XVI do XVIII wieku. Województwo bełskie, ruskie, wołyńskie, podolskie i bracławskie, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2019, ss. 578

Książka *Słownik nazw miejscowych i ich wariantów od XVI do XVIII wieku. Województwo bełskie, ruskie, wołyńskie, podolskie i bracławskie* ukazała się w 2019 r. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Autorka, dr hab. Teresa Pluskota, jest emerytowanym

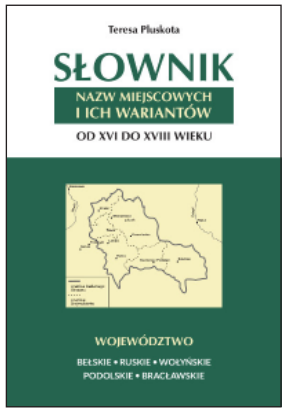

profesorem nadzwyczajnym Wydziału Historycznego tego uniwersytetu.

Słownik nawiązuje się do monografii tej samej Autorki *Nazwy miejscowe ziem ruskich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. Toponimia Ukrainy i pogranicza polsko-ukraińskiego* (Bydgoszcz 1998). W tej książce, na podstawie analizy ponad 19 tys. nazw miejscowych (wyekscerpowanych ze źródeł polskich i ukraińskich, publikowanych i rękopiśmiennych) uchwycono dynamikę systemu słowotwórczego w nazewnictwie województw ruskiego, bełskiego, wołyńskiego, podolskiego, bracławskiego i kijowskiego, a także przeanalizowano wpływy polskie w miejscowej toponimii.

Może się wydać, że *Słownik* jest indeksem geograficznym monografii 1998 r. (nie ma go w samej książce), co nie jest prawdą. I to nie tylko ze względu na brak wskazania numerów stron przy hasłach czy informacji etymologicznych[1]. W nowszej pracy zmniejszony został zasięg badanego obszaru. Ze względu na brak materiałów źródłowych z XVI w. ze *Słownika* wyłączono województwo kijowskie[2] (co widzimy na okładce). Nie uwzględniono także nazw z terenów ziem przemyskiej i sanockiej województwa ruskiego (31 proc. jego powierzchni), ponieważ te opracował Władysław Makarski[3]. Tym samym Autorka postanowiła nie powielać przeprowadzonych już badań naukowych. Na pierwszy rzut oka decyzja wydaje się słuszna. Jednak analiza źródeł wykorzystanych w pracach obu badaczy świadczy o czymś przeciwnym. Teresa Pluskota wykorzystuje w *Słowniku* znacznie większą liczbę źródeł niepublikowanych niż Makarski (ten badacz wykorzystał materiały tylko z dwóch archiwów w Przemyślu – Państwowego i Diecezjalnego[4]). W dodatku, postępując zgodnie z logiką Autorki, ziemie lwowską, halicką oraz część chełmskiej w województwie ruskim (a także duży fragment województwa bełskiego) także należałoby wyłączyć z pracy. Nazwy osad w tych ziemiach zostały już przestudiowane w słownikach historyczno-etymologicznych Anny Czapli[5], Barbary

[1] Jak zaznacza Autorka, w hasłach nie zamieszczono informacji etymologicznych „ze względu na objętość słownika i aby nie utracić jego charakteru" (s. 8).

[2] W monografii 1998 r. i w *Słowniku* nazwy województwa czernihowskiego także nie uwzględniono z tegoż powodu. Chodzi o ponad 500 nazw wsi, siół, przysiołków, miast, miasteczek z dokumentów XVII w., oraz prawie 1000 – z XVIII w. Te nazwy przeanalizowano w osobnym artykule: T. Pluskota, *Nazwy miejscowe Czernihowszczyzny w XVII i XVIII wieku na tle toponimii ziem sąsiedzkich*, „Linguistica Bidgostiana", 2004, 1, s. 135–145.

[3] W. Makarski, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi sanockiej*, Lublin 1986; tenże, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin 1999.

[4] W. Makarski, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*.

[5] A. Czapla, *Nazwy miejscowości historycznej ziemi halickiej*, Lublin 2018, ss. 341; taż, *Nazwy miejscowości historycznej ziemi lwowskiej*, Lublin 2011.

Czopek[6], Mychajła Chudasza[7] i Myrosława Haboraka[8] (słowniki Chudasza obejmują – zgodnie z tytułami – region karpacki, a właściwie całą historyczną Galicję w granicach dzisiejszej Ukrainy; słownik Haboraka obejmuje obwód iwanofrankiwski). Autorka jednak nie wymienia tych słowników ani we wstępie, ani w bibliografii, ani w wykazie skrótów (z wyjątkiem słownika Czopek).

Księga składa się z krótkiej części wstępnej, w której Autorka omówiła rys historyczny wybranych województw, źródła i zakres materiału, sposób prezentacji nazw (s. 7–14). Zasadniczą część pracy stanowi wykaz historycznych ojkonimów pomienionych wyżej terenów, uporządkowany pod względem alfabetycznym (s. 15–562). W końcu pracy zawarte są bibliografia (s. 563–564), wykaz skrótów (s. 565–572) i streszczenie w języku angielskim (s. 575–577).

Sam wykaz ojkonimów zawiera dwa rodzaje zapisów:

– hasła (prawie 8 tys. nazw, które są wytłuszczone);

– warianty nazw z odesłaniem do hasłowych toponimów.

Od razu można zauważyć, że toponimów drugiego rodzaju jest nie mniej niż pierwszego (a może nawet więcej). Świadczy to o tym, że Autorka wykonała żmudną pracę nad zbiorem, identyfikacją oraz utożsamieniem nazw. Należy podkreślić, że mówimy nie tylko o wariantach toponimów, różniących się kilkoma literami (w *Słowniku* wyróżniono wszystkie warianty hasła, jeśli różnica zapisu dotyczy więcej niż dwóch ostatnich liter), ale także o osadach, które miały kilka nazw, niezwiązanych ze sobą (co było dość powszechne przede wszystkim w województwach podolskim i bracławskim). Uważamy, że dla historyków jest to najcenniejsza informacja *Słownika*.

Przyjrzyjmy się bliżej typowej strukturze hasła. Po pierwsze – nazwa, która podawana jest w mianowniku (z wyjątkiem toponimów wypisanych z dokumentów sądowych, ksiąg ziemskich, gdzie nazwy notowane są w przypadkach zależnych). Dalej, symbolami zaznaczono przynależność terytorialną miejscowości w czasach wczesnonowożytnych (województwo, powiat czyli ziemia). Następnie podawane są warianty nazwy hasłowej ze wskazaniem na rok (czyli wiek) zapisu z ukazaniem źródła w kwadratowych nawiasach.

Chciałbym zwrócić uwagę na obszerną podstawę źródłową. Jak wspomniano powyżej, Autorka w znacznym stopniu korzysta z materiałów rękopiśmiennych (liczne sygnatury Archiwum Skarbu Koronnego, także księgi Metryki Koronnej, tzw. Metryki Litewskiej z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, mikrofilmy z Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie). Kontrastuje to mocno z innymi podobnymi słownikami, których autorzy wykorzystują głównie źródła opublikowane. Uważamy jednak, że lista literatury mogłaby zostać uzupełniona. Przede wszystkim dotyczy to opracowanych przez Ihora Skoczylasa materiałów wszystkich wizytacji lwowskiej diecezji unickiej[9],

[6] B. Czopek, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Wrocław 1988.

[7] М. Худаш, М. Демчук, *Походження українських карпатських і прикарпатських назв населених пунктів (відантропонімні утворення)*, Київ 1991; М. Худаш, *Українські карпатські і прикарпатські назви населених пунктів. Утворення від слов'янських автохтонних відкомпозитних скорочених особових власних імен*, Київ 1995; tenże, *Українські карпатські і прикарпатські назви населених пунктів (відапелятивні утворення)*, Львів 2006; tenże, *Українські карпатські і прикарпатські назви населених пунктів (утворення від відапелятивних антропонімів)*, Львів 2004.

[8] М. Габорак, *Назви поселень Івано-Франківщини (Бойківщина, Гуцульщина та Опілля). Історико-етимологічний словник*, Івано-Франківськ; Снятин 2007.

[9] W trzeciej ćwierci XVIII w. diecezja zajmowała duże terytorium, które częściowo obejmowało województwa ruskie, podolskie i bracławskie (od Żółkwi, Doliny i Kosowa na zachodzie po Winnicę, Humań i Raszków na wschodzie). Po więcej szczegółów zob.: І. Скочиляс, *Адміністративно-територіальний устрій Львівської єпархії в першій половині XVIII ст. Межі єпархії, поділ на офіціалати та деканати (спроба картографування)*, „Картографія та історія України", 2000, s. 149–169.

przeprowadzonych w XVIII w.[10] Indeks geograficzny tej pracy zawiera wypisane ze źródeł nazwy osad[11]. Wykorzystanie indeksu w znacznym stopniu uzupełniłoby informacje z Akt i dokumentów Metropolitalnego Konsystorza we Lwowie z lat 1796–1797, opracowanych przez Autorkę. Inny ukraiński historyk, Mykoła Krykun, prowadził ważne prace nad poszukiwaniem wariantów nazw w ramach badań nad strukturą osadniczą województw bracławskiego[12] i podolskiego[13] w XVII w. Między innymi wykorzystał on w swoich badaniach księgi ziemskie kamienieckie oraz materiały defteru z 1681 r., ułożonego podczas osmańskiego panowania na Podolu i opublikowanego w 2004 r. przez Dariusza Kołodziejczyka[14]. Te artykuły są bardzo cenne, biorąc pod uwagę, jak wiele było wsi na Podolu i Bracławszczyźnie o dwóch lub więcej nazwach.

Wrócimy do rozważenia struktury haseł w *Słowniku*. Ostatnim komponentem hasła są inne informacje o położeniu osady, które opierają się na wielotomowych dziełach, takich jak *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* i *Istoria mist i sił USRR*. Jestem sceptycznie nastawiony do wykorzystania tego ostatniego do ustalania lokalizacji osad przez notowanie *rajonów* i *silskych* (wiejskich) *rad* (nieprawidłowo nazwanych „powiatami" i „gminami" przez używanie skrótów „p." i „gm."). *Istoria mist i sił USRR* ukazywała się w latach sześćdziesiątych–osiemdziesiątych XX w. i odnotowuje położenie administracyjne osad na ten czas. Od pół wieku skład *silskych rad* bardzo się zmienił, to znaczy informacje te od dawna są nieaktualne.

Podsumowując, należy podkreślić, że pomimo krytycznych uwag recenzowana publikacja jest wynikiem długotrwałej i żmudnej pracy i zasługuje na pochwałę. Ze względu na dużą liczbę wykorzystanych źródeł i szeroki zasięg terytorialny trudno znaleźć pracę porównywalną ze *Słownikiem*. Zgadzamy się z tezą innego recenzenta, Ewy Wolnicz-Pawłowskiej, że *Słownik* jest koncepcyjnie dziełem kompletnym i może być używany przez szerokie grono badaczy bez wcześniejszego zapoznania się z monografią z 1998 r. Wyrażamy nadzieję, że w formie *Słownika* będą także opublikowane zebrane przez Autorkę materiały toponomastyczne z terenów województw kijowskiego i czernihowskiego. ■

Bohdan Smereka
(Lwów)

[10] І. Скочиляс, *Генеральні візитації Київської унійної митрополії XVII–XVIII століть. Львівсько-Галицько-Кам'янецька єпархія*, t. 2: *Протоколи генеральних візитацій*, Львів 2004.

[11] Tamże, s. 371–445.

[12] М. Крикун, *Кількість і структура поселень Брацлавського воєводства в першій половині XVII століття*, „Брацлавське воєводство у XVI–XVIII століттях: Статті і матеріали", 2008, s. 187–301.

[13] М. Крикун, *Кількість і структура поселень Подільського воєводства в першій половині XVII століття*, „Подільське воєводство у XV–XVIII століттях: Статті і матеріали", 2011, s. 155–330.

[14] D. Kołodziejczyk, *The Ottoman Survey Register of Podolia (ca. 1681). Defter-i Mufassal-i Eyalet-i Kamanice*, t. 1: *Text, Translation, and Commentar*, Kyiv–Cambridge 2004, s. 611–652, *Index of place-names*.

Tomasz Panecki: Długie życie dawnych map. Opracowanie cyfrowej edycji mapy Gaula/Raczyńskiego (1:125 000, 1807–1812), Instytut Historii PAN, Warszawa 2021, ss. 202, ilustracje + płyta CD ROM

Jak wynika ze *Wstępu*, opublikowana dopiero co książka jest już od samego początku swego istnienia przestarzała. Stanowi bowiem dokumentację edycji tytułowej mapy, przy czym prymarną wersją tejże edycji jest wersja cyfrowa (https://atlasfontium.pl/?page_id=2346). Natomiast

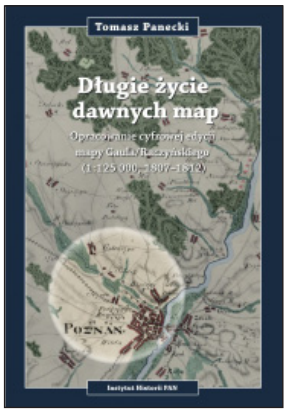

książka, zdaniem Autora, świadczy o tym, że „rodzaj przekazu informacji zapoczątkowany przez Gutenberga osiągnął już szczyt swoich możliwości, a wersje cyfrowe są rozwinięciem koncepcji edytorstwa, nie tylko w zakresie map". W dalszej części *Wstępu* Autor łagodzi nieco swoją opinię, proponując przyjęcie takiej oto refleksji, że książka jest wersją podstawową, a edycja elektroniczna wzbogaconą. Mimo że edytorstwo źródeł, w szczególności kartograficznych, powoli przenosi się do Internetu (w czym niemałą rolę odgrywają warunki stawiane w konkursach grantowych), wciąż pojawiają się edycje w formie tradycyjnej i znajdują swoich odbiorców. Pewnie dlatego powstała ta książka i dołączona do niej na płycie CD tytułowa mapa. Ale, w odróżnieniu od autoironicznej opinii Autora, dostrzegam więcej jej walorów.

Recenzowana książka winna raczej nosić tytuł *Drugie życie dawnych map*. Cyfrowa edycja (niedoskonała, przy powiększeniu wersji elektronicznej widoczne są problemy z ostrością) polegała przecież na odtworzeniu wieloarkuszowej mapy, dziś już nieistniejącej (zaginęła podczas drugiej wojny światowej), z zachowanych dwóch czarno-białych fotokopii, a także na rekonstrukcji barw (przy wykorzystaniu metody porównawczej, czyli kolorystyki zastosowanej na mapach podobnych do niej pod względem chronologicznym i treściowym).

Wersja książkowa zawiera samą mapę na płycie CD (wersję podstawową) oraz obszerny tekst, złożony z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich ma charakter wprowadzający. Autor poddał refleksji kwestię edytorstwa źródeł kartograficznych, odwołując się do teorii i praktyki, a także przywołując przykłady dotychczasowych edycji cyfrowych. Szczegółowo omówił różnego rodzaju edycje, szczególnie te, w których mapy zostały potraktowane jako obrazy, następnie geoportale ze skalibrowanymi mapami, wreszcie bazy danych kartograficznych. To pozwoliło mu zaproponować model edycji kartograficznej, z obowiązkowym komentarzem (wstępem krytycznym), georeferencją, bazą danych przestrzennych, ale już bez obowiązku publikowania facsimile mapy, chociaż z takim zaleceniem. Wynika to z niejednoznacznego języka map historycznych (trudniejszego niż w edycjach tekstów) i związanym z tym brakiem precyzji przy przeniesieniu wszystkich treści do cyfrowej reprezentacji mapy. Z tą opinią wypada się wprawdzie zgodzić, dodając jednak, że skoro współcześnie edycje tekstów historycznych przygotowuje się w zasadzie wraz ze skanami odpowiednich tekstów, to tym bardziej edycje źródeł

kartograficznych powinny być uzupełnione o facsimile.

Rozdział kolejny zawiera charakterystykę mapy Gaula/Raczyńskiego jako źródła kartograficznego i historycznego. Autor przedstawił tu ujęty na mapie obszar w kontekście historycznym (zachodnią część ówczesnego Księstwa Warszawskiego) i jego obraz kartograficzny utrwalony na mapach dawniejszych. Nieco uwagi poświęcił fundatorowi – urodzonemu w zamożnej rodzinie szlacheckiej Edwardowi Raczyńskiemu, zaledwie dwudziestoletniemu, dobrze wykształconemu oficerowi Księstwa Warszawskiego, który wcześnie się usamodzielnił finansowo i było go stać na finansowanie wykonania mapy topograficznej. Do tego zadania zatrudnił ponoć kartografów francuskich, ale to niepewna wiadomość i zasadnie kwestionowana przez Autora. Pewne jest tylko, że publikowana mapa to dzieło wielu osób, ale jako wykonawca figuruje jedynie Ernest Gaul, zapewne tożsamy z Ernestem Johanem Gaulem, inspektorem budownictwa w powiecie obornickim, późniejszym prywatnym mierniczym, wreszcie pozostającym na służbie w armii pruskiej inspektorem geodetą. Skartografował on dziewięć powiatów Departamentu Poznańskiego (na czternaście istniejących), co pozwala na stwierdzenie, że jest to mapa niedokończona, tym bardziej że nigdy nie została wydrukowana, chociaż były ponoć takie plany. Autor docieka przyczyn porzucenia tego zamiaru i (odrzucając funkcjonujące w literaturze przedmiotu rzekome przeszkody stawiane przez Rosjan albo Niemców) dochodzi do wniosku, że Raczyński po odejściu z wojska mógł stracić zainteresowanie jej publikacją. Dlatego pozostawała ona w jego zbiorach, które później weszły w skład Biblioteki Raczyńskich i dopiero tuż przed drugą wojną światową została poddana szczegółowym studiom. Pokłosiem tych studiów są wspomniane już, szczęśliwie zachowane fotokopie, które stały się podstawą edycji.

Autor przeprowadził szczegółową analizę owych kopii tak pod względem stanu zachowania, rozmiarów, jak i techniki wykonania. Osobne miejsce poświęcił zawartości mapy, zwracając uwagę na skalę, zmierzoną dla każdego arkusza za pomocą georeferencji dokładność, wreszcie symbole (36 zebranych w pięciu grupach tematycznych). Niektóre z nich zawarł w tabelach. I tu moją wątpliwość budzi ich przedstawienie w wersji czarno-białej, często słabo wyostrzonej. Wyostrzenie nie jest przecież niezgodne z zasadami edycji źródeł kartograficznych, a skoro mapa została opublikowana w wersji kolorowej, to może i tu należało odejść od wersji czarno-białej? W dalszej części książki znalazła się szczegółowa i wyczerpująca charakterystyka opracowania cyfrowej edycji, w tym metodyka pracy, skanowanie (tu cenne uwagi o przekształceniach na tym etapie pracy), kalibracja i mozaikowanie, wreszcie baza danych przestrzennych i opracowanie aplikacji WebGIS. Książkę zamyka solidnie opracowany indeks geograficzno-rzeczowy.

W podsumowaniu należy podkreślić wartość wykonanej rekonstrukcji mapy powszechnie wykorzystywanej w badaniach nad Wielkopolską, co niewątpliwie ułatwi korzystanie z niej tak historykom o wysoce wyspecjalizowanym profilu badawczym (poznańska Pracownia Słownika historyczno-geograficznego), jak i licznym rzeszom amatorów i miłośników swoich małych ojczyzn. Tym bardziej że dzieło to zostało poddane solidnej krytyce naukowej tak z perspektywy kartograficznej, jak i historycznej. A Autor udowodnił swoje wysokie kompetencje w obu tych dziedzinach. Wypada mieć nadzieję, że na tym udanym przedsięwzięciu naukowym nie poprzestanie, gdyż wiele innych map i planów historycznych wciąż czeka na swego badacza i popularyzację. Tak w wersji cyfrowej, jak i tradycyjnej (podstawowej i wzbogaconej). ■

Zdzisław Noga
(Kraków)

Pietro Piana, Charles Watkins, Ross Balzaretti: Rediscovering Lost Landscapes. Topographical Art in North-West Italy, 1800–1920,
The Boydell Press, Woodbridge 2021, 308 + xii pp.

Bridging historical geography and art history has been a rooted tradition at the University of Nottingham. A recent example of this characteristic can be found in *Rediscovering Lost Landscapes* by Pietro Piana, Charles Watkins, and Ross Balzaretti. It is a noteworthy and inspiring study

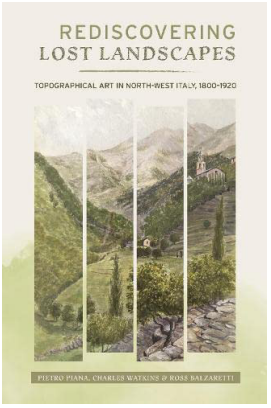

of art, landscape, and social processes shaping them both, despite the inadequacies described herein.

Charles Watkins, a professor of Rural Geography in Nottingham, specialises in investigating environmental and landscape topics using works of art as key sources.[1] In the discussed case, he was accompanied by Ross Balzaretti, a professor of Italian History in Nottingham, whose interests span from medieval times to the modern era, and Pietro Piana, a geographer who defended his PhD on art and landscape history of Liguria in Nottingham and currently works at the University of Genoa. Thus, the team consisting of two geographers and a historian had already been experienced in landscape studies and the past of northern Italy.

The book builds on the results of the research project "British amateur topographical art and landscape in Northwestern Italy 1835–1915". Apart from writing several journal articles and preparing two exhibitions, this project included setting up a website and a Twitter account.[2] The volume, however, reaches further than the abovementioned project and its scope requires some explanations. The timespan provided by the title, 1800–1920, is understandably approximate and in some cases rightly extended. However, the geographical outreach of "north-west Italy" is much more disputable. The authors carried out research in Liguria, Aosta Valley, and Cottian Alps, but totally neglected the Po Plain that spreads in between those three mountainous regions. It is highly probable that its landscapes were less attractive and therefore rarely depicted, but such omission could be clarified. The authors justified the usage of both professional and amateur works claiming that "there is no clear distinction between topographical and landscape drawings and paintings" (p. 7). On the other hand, the difference between the titles of the book ("Topographical Art") and the research project ("British amateur topographical art") is noticeable. In effect, the narrative stands in-between: it focuses on British travellers and artists, juxtaposes them with Italians, but tends to overlook incomers from other countries.

The book has a clear structure, with a methodological introduction and two

[1] See for instance: C. Watkins, B. Cowell, *Uvedale Price 1747–1829: decoding the picturesque* (Woodbridge, 2012); C. Watkins, *Trees, Woods and Forests. A Social and Cultural History* (London, 2014); *Europe's changing woods and forests: From wildwood to managed landscapes*, ed. K. Kirby, C. Watkins (Wallingford, 2015).

[2] https://topographicalart.wordpress.com/; https://twitter.com/TopogArt/.

initial chapters on artists and the relation between art and photography, followed by the analysis of landscape depictions. They are aligned thematically: mountains, coast, villages and castles, agriculture and industry, river valleys, modernisation and luxurious resorts.

The introduction presents the aim of the research: "We analyse drawings and paintings […] to provide insights into the ways Italian landscapes were appreciated and understood by visitors, tourists and residents" (p. 2) and the sources that (apart of paintings and drawings) consisted of photographs, maps, archival documents, and fieldwork, including oral history. The research was initiated by identifying artists and their works stored in public and private collections. The next stage was the identification of particular viewpoints and their comparison with contemporary situations. At this step, the authors employed all the abovementioned kinds of sources.

The analyses of over 900 images and fieldwork at around 150 sites provided manifold results regarding not only particular persons and places but also more general patterns of landscape perception and possibilities, as well as challenges of exploring the topographical dimension of art. The authors noticed the role of artistic techniques, stressing the differences between rapid travel sketches and studio works, sometimes painted with the help of photographs, or between professional artists' experiments and amateur accuracy (p. 44). A photograph and a painting alike could be a compilation of various sights from the same area, as exemplified by the works of Ezio Benigni (pp. 62–65) and John Brett (pp. 80–82). Personal attitude clearly influenced the choice of topics: Henry Alford and Clarence Bicknell were both Anglican clergymen depicting Ligurian Riviera, but only the latter – favourably disposed to Catholics – used to paint Catholic churches, omitted by Alford who disliked them (p. 139–140). Some valuable observations concern Ligurian beaches, once used for drying fishing nets and clothes or for shipbuilding as in the curious case of Varazze (pp. 121–123), that turned into what we know today: hotels-lined spots for sunbathing and swimming. Interestingly, many pebbly beaches are a by-product of 1860s railway building, widened with rocky debris from tunnels (pp. 117–118).

A significant part of the book comprises 27 colour plates and 91 black-and-white figures. The vast majority are reproductions of analysed paintings, drawings, photographs, and maps, all very well integrated with the text. It is only disappointing to see very few contemporary photographs that could help the reader better understand what the authors described and compared. This is particularly regrettable since such photographs were taken during fieldwork and shared on the project's website and Twitter account. Furthermore, a surprising feature of a book written by geographers is that it contains just one very general map of north-west Italy. Providing detailed maps of case-study areas would enrich the volume and make its perception easier.

The conclusion contains an exemplary detailed assessment of a single painting, i.e. Alfred Sells' watercolour *S. Andrea di Foggia, near Rapallo* from 1900 (pp. 272–274), also represented on a front cover. The analysis starts with a description of the painting, followed by identifying the viewpoint and its viewshed employing nineteenth-century cartography and GIS. Then the authors turn towards fieldwork, explaining the contemporary landscape and describing plant species growing now in the area depicted by Sells. On the one hand, it demonstrates the large extent of land abandonment and woodland regeneration; on the other, it stresses the necessity of incorporating multiple sources into any landscape study. One can only wonder why such an in-depth analysis appears only

in the conclusion and concerns only one painting. Maybe it would be more useful to analyse fewer depictions but with analogous accuracy.

Arguably, the most relevant finding of the book is the re-assessment and appreciation of the value of professional and amateur artistic depictions in the title, *rediscovering* past landscapes. The authors provided some fascinating insights into how and why people represented views and what these representations can reveal about attitudes towards landscape in the past and today. Therefore, it is a highly inspiring work that raises questions about other regions and countries. From the Polish perspective, it is tempting to suggest this kind of analysis could focus on eighteenth- and nineteenth-century depictions of historical Polish-Lithuanian lands, such as the works by Zygmunt Vogel, Napoleon Orda, or less-known amateurs. Another possibility is to compare the paintings and drawings of Italian landscapes made throughout the nineteenth century by travellers from different countries, including Polish artists and tourists. To achieve this, it is inevitable to integrate not only all kinds of available tools and sources but also scholars of various disciplines and nationalities. ■

Melchior Jakubowski
(Warsaw)